Nr. 5. (44). Bielsko, 1 grudnia 1933. Rok V.

MŁODY NARODOWIEC

Należność pocztowa opłacona ryczałtem	Redakcja i Administracja: Bielsko, ul. Blichowa 40. Telefon 2912.	Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń na ostatniej stronie

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

**„Gdy fałszerstwo pieniędzy liczy się do zbrodni,
To i fałszerze dziejów szubienicy godni".**

A. S. KRASIŃSKI.

Sygn: III. 1. Pr: 52/33.

Wyciąg z dziennika ogólnego posiedzeń Sądu okręgowego w Przemyślu z dnia 3-go listopada 1933. Nr. 107.

Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych na posiedzeniu niejawnem dnia 3-go listopada 1933 po wysłuchaniu Prokuratura okręgowego na mocy §§. 489, i 493 ust. p. k. z. r. 1873 orzekł:

I. zatwierdza się zarządzoną i wykonaną przez Starostwo powiatowe w Przemyślu dnia 28 października 1933 konfiskatę czasopisma „Młody Narodowiec" Nr. 3, z dnia 1. listopada 1933 z powodu treści: 1) art. zamieszczonego na stronie 2 pt. „Źle z sanacją" w ustępie od słów „Zarówno szerokie" do słów „z lektury historji" w w ustępie od słów „zastanawiając się" do słów „katastrofy" w ustępie od słów „U nas do grozy" do słowa „praw" w ustępie od słów „Choć są tacy" do słowa „w Polsce" 2 tytuł następnego artykułu zamieszczonego na str. 3-ej w ustępie od słowa „Panom" do słowa „w Przemyślu", 3) Wiersza umieszczonego na stronie 4 pt „W odpowiedzi" w całości

II. Dalsze rozpowszechnianie wyż rzeczonych artykułów jest wzbronione.

III. Zarazem poleca się Redakcji czasopisma „Młody Narodowiec", by po myśli §. 20 ust. przz. z dn. 17. XII. 1862 Nr. 6. Dz. U. P. austr. z r. 1863 treść tego orzeczenia — bez powodów — na pierwszej stronie najbliższego numeru swego czasopisma bezpłatnie umieścila.

IV. Nadto zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym.

V. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

UZASADNIENIE.

Treść artykułu pod I. ustępu I go zawiera znamiona występków z art. 170 i 154 k.k.

Treść artykułu pod 2 (ustępie I go zawiera znamiona występku z art. 127 k. k., — treść artykułu pod 3) — z art. 170 k. k. —

Protokulant:	Przewodniczący:
Łahoła w. r.	Podwiński w. r.

Za zgodność: podpis nieczytelny.

Chcesz bronić godności Narodu wstąp do Stronnictwa Narodowego.

Do młodych.

Kiedy oglądamy się dokoła siebie, wnikamy w tajniki życia, jasnym staje się fakt, że ludzie dzisiejsi myślą jeszcze ciągle dawnemi pojęciami, a rzeczywistość przygotowuje im coraz nowe, coraz boleśniejsze zawody. Stare ideały, zachwalane wartości rozsypują się w gruzy, a na ich miejsce stawia rzeczywistość, prawie bez naszej świadomości nowy świat, z nowemi typami ludzi, świat dla niektórych straszny, dla niektórych pomyślny. W tym chaosie wydarzeń żeby nie zostać pogrzebanym, należy poznać wartość nowych czynników i zrozumieć ich wpływ na duszę narodu, należy często przekonania swe zmienić, by je dostosować do rzeczywistości. Inaczej, jak mówi Roman Dmowski, w przekonaniu, że dźwigamy swój naród, będziemy szczepili i rozwijali w nim pierwiastki, niosące mu zgubę.

Szczególnie my młodzi, my którzy w przyszłości, może już niedalekiej, będziemy musieli wziąć na swe barki zaszczytny ciężar kierowania losami Polski, musimy się do tej pracy należycie przygotować. Musimy stawiać trwałą granitową opokę pod wspaniały gmach Wielkiej Polski. Musimy skończyć z wyczekiwaniem lepszego jutra, ze zwodnemi nadziejami poprawy. To lepsze jutro musimy wykuć twardą naszą pracą, poświęceniem całego siebie. W naszych organizacjach nie może być miejsca dla ludzi, którzy chcą służyć organizacji tem, że są do niej zapisani, lub że z łaski przyjdą na kilka zebrań, a mówią potem „niech młodzi robią, bo ja stary już się przepracowałem“. Nam trzeba ludzi mocnych, zdecydowanych, ludzi czynu

Niech zastępy nasze zmniejszą się o połowę, byle stanowiły zwartą, organizacyjnie jednolitą masę, ożywioną duchem Wielkiej Polski. Dziś, kiedy na Ruch Narodowy Młodych zwrócone są oczy całego Narodu Polskiego, gdy przeciwnicy nasi uznają, że jedynie Obóz Narodowy może wyciągnąć Polskę z ruiny moralnej i materjalnej, musimy z zaparciem się siebie, niezachwianą wiarą, niepomni na nic prócz świetlanych celów, które nas prowadzą, iść ku Wielkiej Polsce.

Praca nasza w dzisiejszych czasach, trzeba przyznać, jest trudna.

Skonfiskowano!

Ale to nas zniszczyć nie potrafi, bowiem w walce, walce zaciętej, wyrabia się hart ducha i woli.

Walka o Wielką Polskę weszła dziś w najwyższe stadjum rozwoju. Udziałem naszym musi być zwycięstwo, bo na jego szalę rzucimy niespożyte zasoby siły, energji i poświęcenia.

Wielka Polska niech żyje!

STANISŁAW DROBIŃSKI.

Kraków, dnia 25. XI. 1933.

Idą w poświście, listopada...

Idą w poświście listopada
W takt pulsującej krwi
Tęsknotą dusza niby szpadą
Przebita, cicho drzy.

Idą w pośpiewie złotych liści
Pod wieczorowy mrok,
I widzą jak się w lunach iści
Trzydziesty pierwszy rok.

Niby cięciwa żądna strzału;
Napięta serc ich moc
I leci krzyk... do Arsenału
W jesienną, groźną noc.
HELENA ROBLICZKOWA.

Miłość jest tak ogromnem źródłem szczęścia, że nawet najciemniejsza jeszcze jest przetkana promieniami.
H. SIENKIEWICZ.

Handel i rewolucja — monopolem żydowstwa.

Jeśli się mówi o Żydzie jako człowieku dla nas całkiem obcym, którego zrozumieć nie potrafimy ma się na myśli przeważnie Żyda chałaciarza. Już jego wygląd zewnętrzny, jego odosobnienie, mowa szwargotliwa, każe się nam odnosić do niego z nieufnością, z zastrzeżeniem. Nigdybyśmy takiego Żyda nie wprowadzili do swego domu; nawet dłuższe przebywanie z nim jest nieprzyjemne. Ale niestety na tem się kończy nasze odseparowanie się od tej rasy. Nie staramy się zajrzeć głębiej, do duszy każdego Żyda; nie staramy się zbadać o czem oni mówią między sobą i do czego dążą. A przecież Żyd niczego się tak nie boi, jak wykrycia swoich planów, bo wie, że ten, który go przejrzał staje się antysemitą wytrwałym, zawziętym nieustępliwym i nieidącym na żadne kompromisy.

Żyda trzeba badać szczegółowo, naświetlać z różnych stron, brać coraz to inny typ pod obserwację, a wtedy się nabywa przekonania, że Żyd jest i pozostanie wszędzie Żydem.

Czy to będzie bogaty bankier, czy sklepikarz, czy agitator komunistyczny, czy ambasador, czy literat, czy filozof zawsze żydowskość z niego wyjdzie. Żyd mający własną willę i 2 samochody będzie tak samo oszukiwał i wyzyskiwał jak Żyd mieszkający z całą swą liczną rodziną w jednym pokoju.

Metody są te same, tylko ludzie trochę inni.

Drobni handlarze żydowscy bogacą się oszukując na mierze i wadze. Albo też dają na kredyt tak długo, aż potem wobec niewypłacalności dłużnika zabierają mu wszystko. Bogatsi, hurtownicy i fabrykanci, potrafią dać cały transport zleżały, albo handlują towarem przemycanym. Skrupułów moralnych nie mają. Talmud przecież mówi „Majętności gojów są jak pustynie, kto je zajął, niech je zdobywa“ (Baba Babra 54b).

Żyd obrał bardzo perfidną i wygodną taktykę: goja zrujnować, siebie wzbogacić. I tu dopomaga mu Talmud nauczający że: „Siedem cech stanowi ozdobę pobożnego i świata, jedną z tych siedmiu jest bogactwo“. (Aboth VI. 8.) Nie zadziwi nas teraz, że najbogatszymi ludźmi na świecie są Żydzi: Rotschild, Morgan, Schiff, Pereor. Ciekawą wiadomość o bogactwie Żydów podaje Lombart w książce „Żydzi i życie gospodarcze“, pisze mianowicie, że w 1905 r. kiedy Żydów w Poznaniu było 4%, ogółu ludności, płacili podatków 24% ogólnej sumy, czyli każdy Żyd był 6 razy bogatszy od przeciętnego obywatela. Taki sam stosunek był w Berlinie. Żydzi opanowali całkowicie przemysł naftowy i bawełniany w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech największe przedsiębiorstwo elektryczne A. E. G. jest niemal 100%-wo żydowskje i t. d. i t. p. Mając takie atuty w ręku mogą powiedzieć, że

trzęsą światem. I rzeczywiście użyli tej swojej potęgi stwarzając Ligę Narodów, która tyle zamętu narobiła swem rozbrojeniem i Paneuropą; wprowadzając Traktat o mniejszościach, niesłychanie krępujący dla państw, które go musiały przyjąć, a Żydom dający swobody i przywileje jakich od czasów niewoli egipskiej nie posiadali. „The Jewisch Guarolian" tak o tem pisze „Traktaty o mniejszościach były probierzem Ligi Narodów, która jest w istocie swej dążeniem żydowskiem".

Ale obraz panowania żydowskiego byłby niezupełny gdybyśmy nie uwzględnili współudziału Żydów w partjach rewolucyjnych. Może jednak powstać wątpliwość dlaczego Żyd ma dążyć do przewrotu społecznego jeżeli jego bracia są bankierami i kupcami, przecież im samym by przez to szkodził.

Niechaj na to odpowie Teodor Herch — żyd (jeden z wybitniejszych) „...wytwarzamy bezustannie średnią inteligencję, nie znajdującą zastosowania swych sił i stanowiącą dlatego takie samo niebezpieczeństwo społeczne, jak nasze wzrastające bogactwa. Wykształceni i niezamożni Żydzi obecnie przechodzą wszyscy do socjalizmu". (w książce „Państwo Żydowskie" str. 39). Jak z tego widać u Żydów panuje znakomity podział ról. Ci bogaci uzależniają gojów od siebie ekonomicznie ci, którzy nic nie mają w kieszeni, ale zato trochę w głowie, robią zamęt i zamięszanie spodziewając się odnieść z tego korzyść. „Unser Leben" z 25.II. 1921 pisze: „Polska żyła zaledwie oddechem rewolucyj ościennych, a nie odebrała hartu własnego ognia rewolucyjnego w którymby bezpowrotnie zginęły różne społeczne i narodowe naleciałości". Oni by chcieli z nami to samo zrobić co zrobili z Rosją w 1917 r. co zrobili z Niemcami w 1918 r. i co zrobili z Węgrami.

Krótka statystyka „działalności" Czerezwyczajki rosyjskiej, kierowanej przez Uryckiego-Apfelbauma. Od r. 1917—1923 stracono: 25 biskupów, 1 215 duchownych różnych wyznań, 6 575 profesorów, 8 800 lekarzy, 54.850 oficerów i td. w sumie „tylko" 1,765.000. (Sosnowski książka p. t. „Czerwona Kalwarja"). I takich to „niewinnych jagnątek mamy w Polsce prawie 3,000 000 Hodujemy, hołubiny, pieścimy i tuczymy, a oni tymczasem myślą tylko jakby się odwdzięczyć i uczynić z Polaków swych niewolników.

Najwyższy czas żebyśmy się spostrzegli i otrząsnęli. Ta mrówcza praca Żydów wzbudza podziw, ale i dreszcz zarazem. Nigdy się nie wie co przygotowują, stajemy wobec faktu dokonanego, a wtedy przeciwdziałać już za póżno. (Przykładem niech będzie najazd Żydów na Polskę w XIV w.).

Idźmy więc w życie z hasłem demaskowania Żydów na każdym kroku. Walka polsko żydowska odbywa się ciągle i wszędzie, pomagajmy w miarę sił do zwycięstwa Polaków.

J. ROLEŃSKI.

Pieśń Polaka.

(w rocznicę zmartwychwstania Ojczyzny.)

Ja Cie kochałem gdyś była w niewoli,
Gdy Cię wróg oblał potokami krwi,
Gdy Cię na krzyżu rozpinał niedoli...
Tyś wtedy była najkochańszą mi!
Gdy Syny Twoje z ciężkim kajdan brzękiem.
Szli w syberyjski bezkonieczny śnieg.
O Takie myśląc pytali się z jękiem:
„Czy nas powróci Do Ojczyzny Bóg?"...
Nie ból fizyczny rozdzierał Ich serca.
Nie męka ciała wprowadzała w szał.
Lecz myśl o Tobie, którą przeniewierca

W mogilnej głuszy głąb pochować chciał.
Gdy z tajg sybirskich szły nad Wisłą szumy
Brzemienne w spomnień roztęsknionych łzy,
Gdyś stała cicha wśród ciężkiej zadumy,
Patrząc, gdzie rozpacz beznadziejna drży...
Kiedyś konała pod obuchem wroga
Najlepszych Synów gdy na szafot brał,
Gdy jęki drżały z za murów uztroga,
A płacz rozpaczny nad Ich męką trwał...
Gdy kraj nieszczęsny po Ich śmierci szlochał
Patrząc na północ przez szarawe mgły,..
Jam ciebie wówczas najbardziej ukochał.
Tyś była wtedy najkochańszą mi!..
Jam Cię ukochał za chwile konania,
Za te męczeńskie i krwawione dni...
Więcej ach! więcej niż w Dzień Zmartwych-wstania...
Wpokorze ducha się przyznaję Ci.

J. WŁODKOWSKI.

Rocznica urodzin wielkiego poety Kornela Ujejskiego.

W tym roku, w dniu 12 września, minęła 110 ta rocznica urodzin wielkiego poety — budziciela narodu polskiego, jakim bezprzecznie był — Kornel Ujejski, urodzony na Podolu, we wsi Bereniany — w 1823 roku. Droga życia, wielkiego poety, jak prawie wszystkich wielkich ludzi — nie była usłana różami... była ciernista, pełna zawodów i gorżkich rozczarowań życia! ... Jednak Duch wielkiego poety, nie załamał się wśród burz życiowych i chociaż był naocznym świadkiem strasznych klęsk, jakie podczas jego życia spadały na naród polski — rok 1831, 1846-8 i 1863-4-ty, — wierzył jednak niezachwianie, że niema takiej siły, którąby ostatecznie potrafiła zniszczyć naród polski, wierzył w drzemiące w jego wnętrzu siły życiowe, widział w nim niespożytą moc i twórczą potęgę — wierzył w zmartwychwstanie Polski! .. I nietylko sam wierzył, ale tę swoją wiarę wkładał w pisane przez siebie utwory, które czytane przez szerokie i liczne sfery, wszystkich klas społeczeństwa — budziły i umacniały ducha w narodzie! A trzeba wiedzieć, że pozostawił po sobie znaczną spuściznę literacką, w postaci licznych tomów poezyj, dramatów, tłumaczeń i t. p., których prawdziwa wartość, obok wielu innych przymiotów, polega głównie na tem, że jeszcze dzisiaj, po upływie kilkudziesięciu lat i przy obecnie, zupełnie zmienionych stosunkach — mają jeszcze w sobie tyle aktualności i tyle cech dodatnich, że naprawdę warto je czytać! ... Był głęboko religijny, kochał lud wiejski i był dla niego wyrozumiałym ojcem, a chcąc go podnieść na wyższy szczebel, szerzył oświatę przez zakładanie szkół, czytelń i t. p. Wdzięczna pamięć żyje o nim jeszcze wśród ludu, gdzie żył i pracował...

Umarł, w dniu 19 września 1897 r. mając lat 74 i został pochowany na cmentarzu wiejskim, w Pawłowie, koło Radziechowa, woj. tarnopolskie, gdzie spędził resztę swojego życia!

Na bramie cmentarnej w Pawłowie, do dziś dnia można widzieć napis położony przez wielkiego poetę Kornela Ujejskiego — „Spoczną i Wstaną!“ WILHELM BARTYZEL.

Z ruchu Młodych.

Bielsko. W dn. 5. XI. odbyło się zebranie członków grupy „Młodych“ w Bielsku. Przewodniczył kol. Fr. Pyclik. Referat ideowy wygłosił red. E. Zajączek. W dyskusji przemawiali: kol. Górny, Nacek i inni.

* * *

Maków Podhalański. Dnia 19 października odbyło się duże zebrenie

członków koła Stronnictwa Narodowego. Zebraniu przewodniczył kol. Michał Stanaszek. Referat o celach i zadaniach Obozu Narodowego wygłosił kol. B S. jako delegat woj. zarządu S. N. z Krakowa. Obecnych na zebraniu było 35 czł. W ciągu ostatniego miesiąca odbyło się kilka zebrań tak w Makowie jak też w pobliskich gminach, Żarnowska, Grzechynia, Białka, i t. d. Duch tamtejszego społeczeństwa b. dobry, idea narodowa zatacza coraz większe kręgi, co ogromnie niepokoi nielicznych „sanatorów“ i „miarodajne czynniki“. M

* * *

Rychwał k. Żywca. Ruch narodowy w pow. Żywieckim za tacza coraz to szersze kręgi, i dotarł do naszej wioski Rychwałdu. Miejscowa grupa „młodych“ Stronnictwa Narodowego urządza częste zebrania, na których przemawiali, m. n. kol. Wilhelm Bartyzel z Żywca, Jan Pyclik, Andrzej Słonka i inni. Jak gdzieindziej, także i tutaj klika sanacyjna stara się utrudniać pracę org. narod., nawet nie dopuszczają do współpracy w organ. apolitycznych, (zdaje się „sanacji moralnej“, że li tylko ona ma patent do kierowania organ). Mimo wszystko Obóz Narodowy zdobywa coraz nowych wyznawców i bojowników Wielkiej Idei Narodowej. Na nic nie zdadzą się represje i t. p. wyczyny zgangrenowanej sanacji, bo ruch narod. to zwarta i zgodna gromada, idąca zgodnie do zwycięstwa ideałów Narod.

ZENS.

* * *

Notatka „Wybory w Przemyślu“ została umieszczona bez wiedzy redakcji, co celem uniknięcia ewentualnych nieporozumień podkreślamy.

Książki nadesłane.

Kardynał Bourne, Arcybiskup westminsterski. **O wychowaniu duchowem.** Cena zł. 2. — Nakład Księgarni św. Wojciecha

Już z samego tytułu bije pawaga zagadnienia: kto, gdzie i w jaki sposób zająć się ma wychowaniem duchowem, tą najwyższą formą wychowania, obarczonego najgroźniejszą odpowiedzialnością przed Bogiem i ludzkością.

Autor przeżył w sobie cały ten problem. I jako kierownik młodzieży, poświęconej służbie Bożej wśród ogółu, wcielił w życie zasady i metody, któremi dzieli się teraz na łamach niewielkiej, ale treściwej książki.

Z głębokiem znawstwem duszy, zwłaszcza duszy młodzieńca, kreśli postulaty dla niego, dla jego poufnych kierowników i dla władzy, pod której pieczą rozwijać się będzie indywidualność przyszłego siewcy prawdy. „Indywidualność — niepodobna cofnąć tego słowa, gdyż wychowanie duchowe wcale nie ma na celu zabicia indywidualności, lecz skierowania jej na drogę ciągłego doskonalenia w karności własnej i posłuszeństwie przełożonym.

Słowa kardynała Bourne'a są otuchą przedewszystkiem dla Anglji katolickiej, która dzięki tak znakomitemu kierownictwu duchowemu ma szanse opanowania społeczeństwa, chociażby się to dokonało dopiero po latach wysiłku

Dla nas zaś mogą być cennym przewodnikiem, gdyż niemasz rzeczy ważniejszej dla narodu jak cieszyć się kierownictwem duchowem takich mężów, którzy najlepszą przeszli szkołę: miłości, posłuszeństwa i hartu wobec podszeptów zła. Rzecz tę polecamy gorąco wszystkim wychowawcom młodzieży, zwłaszcza tej, która chce zaprzące się lub zaprzęgła w służbę dusz.

HUMOR.

Słynny wynalazca Benjamin Franklin zwykł był określać papierosa lub cygaro tak: jest to śmierdzące ziele z ogniem po jednej stronie a z głupcem po drugiej stronie.

„Módl się o krótką pamięć na wszelkie urazy“
SPURGEON.

Rozwiązanie kwestji socjalnej w Polsce zależy przedewszystkiem od

powiększenia liczby samodzielnych,

a zdolnych do egzystencji

polskich warsztatów pracy

w rolnictwie, przemyśle, handlu,
rzemiośle i wolnych zawodach

oraz od

powiększenia popytu na pracę fizyczną i umysłową.

Tylko w ten sposób da się zapobiec bezrobociu i postępującemu zubożeniu naszego narodu.

Oto drogi, wiodące do tego celu:

1. wyparcie trzech i pół miljona Żydów z placówek, które oni zajmują i objęcie tych placówek przez żywioł polski;
2. zrealizowanie zasady, że praca i chleb w Polsce muszą być przedewszystkiem udziałem Polaków;
3. skierowanie nadmiaru ludności wiejskiej do zażydzonych obecnie miast i miasteczek i stworzenie w ten sposób polskiego mieszczaństwa w województwach centralnych, południowych i wschodnich;
4. kolonizacja słabiej zaludnionych obszarów na wschodzie Rzeczypospolitej, poprzedzona odpowiedniem przygotowaniem tych obszarów (np. osuszeniem Polesia);
5. otaczanie szczególną opieką drobnych i średnich warsztatów pracy;
6. oodział wielkiej własności w rolnictwie i przemyśle na mniejsze jednostki gospodarcze tam, gdzie nie sprzeciwia się to ogólnym interesom gospodarstwa narodowego;
7. rozbudowa przemysłu w tych dziedzinach, w których zależni jesteśmy od obcej wytwórczości, lub które nastręczają możliwości eksportu;
8. stopniowe usunięcie wpływów kapitału obcego tam, gdzie kapitał ten jest zbędny.

By tego wszystkiego dokonać, potrzebna jest — obok wysiłku całego społeczeństwa — odpowiednia polityka w dziedzinie ustawodawstwa, administracji, skarbowości, obciążeń podatkowych, rozdziału kredytów, rolnictwa, przemysłu, handlu, kultury i oświaty.

POLITYKĘ TAKĄ POPROWADZIĆ MOŻE TYLKO RZĄD NARODOWY

Cena numeru 10 groszy

PRENUMERATA	roczna	2. — zł.
	półroczna	1.50 „
	kwartalna	0.80 „

Numer konta w Pocztowej Kasie Oszczędności 181 194.

CENA OGŁOSZEŃ

Strona	120.— zł.
$^1/_2$ strony	60.— „
$^1/_4$ „	30.— „
$^1/_8$ „	15.— „
$^1/_{16}$ „	10.— „

w tekście 100% drożej

Rękopisów Redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Wydawca i Redaktor Naczelny: Edward Zajączek. Redaktor Odpowiedzialny: Franciszek Pyclik.

Druk. Nakładowa A. Bluj Przemyśl.